

Wenus

Bitwa pod Legnicą – 09.04.1241 r.

Wojska mongolskie (inaczej zwane tatarskimi) miały zamiar podbić Węgry. Wyruszając na wojnę, część z nich skierowała się na Polskę. Wiedzieli, że muszą nas – Polaków – chwilowo unieruchomić. W innym przypadku pomoglibyśmy walczącym Węgom. Niszcząc Sandomierz, Wrocław i inne większe bądź mniejsze miasta, dotarli pod Legnicę.

Armię polską podzielono prawdopodobnie na cztery hufce, ustawione w szyku liniowym lub cztery hufce z oddziałem odwodowym:

- Hufiec pierwszy - dowódcą był margrabia morawski Bolesław Dypoldowic, zwany Szepiołką. W skład hufca wchodziło rycerstwo morawskie, joannici, templariusze oraz niemieccy górnicy ze Złotoryi i Lwówka;
- Hufiec drugi - dowódcą był Sulisław. W skład hufca wchodziło rycerstwo krakowskie, sandomierskie, łęczyckie i sieradzkie;
- Hufiec trzeci - dowódcą był książę opolsko-raciborski Mieszko II Otyły;
- Hufiec czwarty - dowódcą był krzyżacki mistrz krajowy Poppo von Osterna. W skład hufca wchodziło rycerstwo krzyżackie;
- Hufiec odwodowy - dowódcą był książę śląski, krakowski i wielkopolski Henryk II Pobożny. W skład hufca wchodziło rycerstwo dolnośląskie i wielkopolskie.

Po stronie polskiej było prawdopodobnie 6–7 tysięcy zbrojnych. Natomiast liczebność wojsk mongolskich podczas wyprawy na Polskę wynosiła około 10 tysięcy zbrojnych. Trzeba odliczyć straty tatarskie na terenie Małopolski. Liczebność ich nie przekraczała więc 7-8 tysięcy.

Przyjmuje się, że wojska Henryka II Pobożnego miały połączyć się z wojskami władcy Czech Wacława I. Jednak szybki pochód wojsk mongolskich i próba odcięcia jego wojsk od Czechów zmusiły Henryka do wcześniejszego rozpoczęcia bitwy.

Bitwa się rozpoczęła. Krzyżowcy i górnicy pod dowództwem Bolesława Szepiołki zostali otoczeni po wykonaniu ataku. Straż przednia została rozbita, przy czym część rycerzy zdołała się wycofać w kierunku kolumny głównej. Dzielny atak i obrona pozwoliły pozostałym

oddziałom do przygotowania się do bitwy. W drugiej fazie zaatakowano straż tylną pod wodzą Sulisława

i księcia Mieszka. Polacy zaczęli zadawać odczuwalne straty. Wróg cofnął się na odległość około 200 metrów, tworząc jakby miejsce do walki. Ale była to zmyłka. Mongołowie podpalili trawy i krzewy zgodnie z kierunkiem wiatru wiejącym w twarz Polakom. Atak na nieprzyjaciela, ukrytego w kłębach dymu, był poza możliwością osłabionego liczebnie wojska polskiego.

Gdy oceniono, że bitwa została przegrana, próbowano wydostać księcia z miejsca walki. Mongołowie w czasie bitwy stworzyli grupę, która wiedziała, po jakich symbolach rozpoznać Henryka. Wróg stopniowo osaczał księcia, odtrącając broniących go rycerzy. W końcu władcę strącono z konia i wzięto do niewoli.

Kazano mu uklęknąć przed ciałem zabitego wodza. Książę nie chcąc wykonać rozkazu został zabity. Z jego głową osadzoną na kiju Mongołowie dotarli do bram Legnicy.

Bitwa ta miała miejsce ok. 7 kilometrów na południowy wschód od Legnicy, w miejscowości Wolstat (Walstat), co po polsku oznaczało „Dobre Pole”. Zgodnie z planem Tatarzy po zwycięstwie spustoszyli Morawy i połączyli się z główną armią na Węgrzech.



Moim zdaniem nie mieliśmy zbyt wielkich szans na wygraną. Wiedząc, iż Mongołowie są dobrymi strzelcami, osobiście ustawiłabym wojsko w takiej kolejności: obrońcy z tarczami, łucznicy, rycerze i na końcu dowódca (w tym przypadku Henryk

Pobożny) stojący z tyłu i wydający rozkazy. Przy takim ustawieniu łucznicy zaczęliby atak, lecz jeśli Tatarzy próbowaliby do nas strzelać, obrońcy nie przepuszczaliby strzał. Po kilkunastu próbach wróg by się zniechęcił i ruszył na wojska polskie wprost. Wtedy obrońcy daliby sygnał, a łucznicy zamieniliby się miejscami z rycerzami. Mongołowie myśląc, iż za obrońcami stoją łucznicy, ruszyliby z wielkim impetem przez obronną barierę. Tam czekałoby rycerze oraz ostrzał łuczników stojących za nimi. Wówczas dla Tatarów walka byłaby o wiele trudniejsza z powodu ostrzału oraz braku własnych strzelców. Zakładając, oczywiście, iż do boju ruszyliby sami wojowie. Mimo wszystko bitwa pod Legnicą świadczy o wielkim patriotyzmie i poświęceniu walczących Polaków.

Literatura:

- Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy pod redakcją Tadeusza Rollauera: Szkice legnickie XXXIX. Legnica 2018;
- Anna Dagna-Ginter, Andrzej Jureczko, Feliks Kiryk: Historia Polski. Kraków 2006
- Opracowanie zbiorowe pod redakcją Tadeusza Manteuffla: Historia Polski. Tom II 1764 – 1864. Warszawa 1960;
- Wojciech Wrzesiński: Dolny Śląsk. Monografia historyczna. Wrocław 2006;
- Mirosław Przyłęcki: Mauzoleum Piastów w Legnicy;
- Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo: Legnica w fotografii. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.